Rok 5. Nr. 273

DZIENNIK POMORSKI

Przedpłata:

W ekspedycji miesięcznie . . . . . . 2.20 zł.
Z odnoszeniem miesięcznie . . . . . . 2.30 zł.
W agencjach miesięcznie . . . . . . 2.30 zł.
Przez pocztę już z odnoszeniem . . . . . 2.53 zł.

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13.
Pocztowe konto czekowe 201 032
Konto bankowe: Bank Powiatowy, Chojnice.
Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice.
Tel. 44 Adres telegr. „Dziennik Pomorski". Skryt. poczt. 33

Chojnice, wtorek 24 listopada 1925 r.

Ogłoszenia:

Ogłoszenia na stronie 6-łam od wiersza petyt. lub jego miejsca 10 groszy — Rekl, za tekst wiersz 3-łam 20 groszy — Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca oraz z nieczytelnym rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Pożegnanie p. Wł. Grabskiego.

Dnia 21 listopada odbyło się w Prezydjum Rady Ministrów pożegnanie b. prezesa Rady Ministrów p. Władysława Grabskiego w obecności wyższych urzędników.

W imieniu zebranych przemówił podsekretarz stanu Studziński, podnosząc serdeczny stosunek ustępującego szefa rządu do urzędników.

W odpowiedzi, b. prezes Rady Ministrów p. Władysław Grabski podziękował najbliższym współpracownikom za wzorową pracę, co pozwoliło szefowi rządu mniej czasu poświęcać sprawom załatwianym przez Prezydjum Rady Ministrów, gdyż zawsze był pewny panującego tam porządku i sprawności.

Następnie b. premjer wyraził pogląd, iż słusznie uczynił, podając się do dymisji, gdyż w ten sposób umożliwił powstanie gabinetu parlamentarnego, który jest zawsze odpowiedniejszy dla państwa.

W końcu p. Władysław Grabski wyraził specjalne podziękowanie zastępcy swemu, ministrowi spraw wewnętrznych Raczkiewiczowi, że w najcięższych chwilach przesilenia wziął na siebie ciężar kierowania nawą państwową.

Nieco później przybyli do Prezydjum Rady Ministrów wszyscy członkowie dymisjonowanego rządu, aby pożegnać się ze swoim prezesem.

B. premjer p. Władysław Grabski, dziękując ustępującym ministrom za współpracę w rządzie, wyraził pogląd, iż dymisja gabinetu nastąpiła w odpowiedniej chwili dla całokształtu życia państwowego.

W imieniu b. ministrów przemówił b. minister kolei Tyszka, jako najdawniejszy współpracownik premjera, gdyż powołany jednocześnie z nim, przed 23 miesiącami.

Podkreślił on w swem przemówieniu olbrzymią pracę, jakiej dowody składał przez cały czas urzędowania ustępujący szef rządu.

Wykazując całkowite poświęcenie osobiste, p. Władysław Grabski jednocześnie przyczynił się do szybkiego załatwiania spraw państwowych, z któremi zwracali się do niego poszczególni ministrowie.

Dzięki zrozumieniu wszystkich zagadnień państwowych mógł on decydować prędko i dobrze, to też posiedzenia Rady Ministrów nie tonęły w bezpłodnych dyskusjach, lecz odbywały się sprawnie i krótko.

Historyczną rolę p. Władysława Grabskiego jako ministra skarbu oceni przyszłość. Załamanie się gospodarcze byłoby stokroć gorsze, gdyby nie uprzednie jego rozumne zarządzenia, to też, rozstając się z p. Władysławem Grabskim, wszyscy członkowie b. rządu wynoszą nietylko miłe wspomnienia, ale i dumę, iż byli jego współpracownikami.

Pogrzeb Stefana Żeromskiego.

Zwłoki wielkiego powieściopisarza naszego śp. Stefana Żeromskiego zostały przeniesione do zamienionej na kaplicę sali kolumnowej Polskiego Klubu Literackiego na Zamku. Zmarły był założycielem tego klubu i jego pierwszym członkiem honorowym.

Straż honorową przy zwłokach aż do chwili pogrzebu pełnili członkowie Polskiego Klubu Literackiego.

Pogrzeb wielkiego pisarza odbył się dziś, w poniedziałek, o godz. 1 szej po południu.

W pogrzebie wzięli udział p. Prezydent Wojciechowski wraz z rządem.

W imieniu rządu przemawiał p. Stanisław Grabski, minister oświaty.

Na trumnie złożono odznaki wielkiej wstęgi orderu Odrodzenia Polski, nadane śp. Żeromskiemu przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej 3-go maja 1925 r.

Wieniec na trumnie złożył prezes Rady Ministrów p. Aleksander Skrzyński

Wyższe klasy szkół średnich oraz niezliczone rzesze wiernych oddały zmarłemu powieściopisarzowi ostatnią przysługę.

Zarówno wdowa p. Żeromska jak i zarząd Tow. Dziennikarzy i Literatów w Warszawie otrzymali ze wszech stron liczne telegramy kondolencyjne.

Generalicja u p. Prezydenta.

Z Warszawy donoszą, że p. Prezydent Rzplitej przyjął p. marszałka Józefa Piłsudskiego, generała broni Józefa Hallera, kierownika ministerstwa spraw wojskowych gen. dyw. Augusta Majewskiego oraz szefa sztabu gen. gen. dyw. Stanisława Hallera.

Z marszałkiem Piłsudskim p. Prezydent Rzplitej konferował w obecności p. Prezydenta Rady Ministrów, Skrzyńskiego.

O czem mówiono, i czy i jakie zapadły tam uchwały, na razie nie przedostało się do wiadomości publicznej.

Kto otrzyma pomoc żywnościową?

Z Warszawy donoszą, że na pomoc żywnościową **dla bezrobotnych ministerstwo pracy uzyskało ze skarbu państwa 500 000 zł.**

Sumę tę podzielono na okręgi w sposób następujący: **dla Łodzi 260 000 zł, dla Zagłębia Dąbrowskiego 130 000, dla Białegostoku 34 000 itd.**

Pomoc żywnościową otrzymają tylko ci bezrobotni, którzy zarejestrowali się w odpowiednich urzędach państwowych przed dniem 20 listopada.

Czy i ile otrzyma Pomorze, na razie nie wiadomo.

Sprawy polskie.

Z Państwowej Rady Kolejowej.

W sali konferencyjnej Ministerstwa Kolei odbyło się plenarne posiedzenie Państwowej Rady Kolejowej pod przewodnictwem p. wiceministra kolei J. Eberhardta, który zastępował ministra inż. K. Tyszkę.

Na posiedzeniu uchwalono szereg wniosków, wniesionych na plenum Państwowej Rady Kolejowej przez przewodniczących poszczególnych komitetów P. R. K.

Prawie wszystkie wnioski zostały przyjęte jednogłośnie bez dyskusji, gdyż były one gruntownie omówione na posiedzeniu komitetów.

Nieprawdziwa wiadomość.

W czasopiśmie czechosłowackiem „Prager Presse" zamieszczona została wzmianka o tem, jakoby rząd polski za pośrednictwem Ministerstwa Kolei poczynił w hutach Czechosłowacji znaczne zamówienia na szyny, oraz inne materjały żelazne kolejowe. Ministerstwo Kolei oświadcza, iż wzmianka powyższa jest pozbawiona wszelkich podstaw.

O sojusz Polski z Francją.

Grupa parlamentarna „przyjaciół Polski" przyjęła rozolucję, stwierdzającą, że z każdym dniem staje się rzeczą coraz widoczniejszą, iż sojusz Polski z Francją jest zasadniczą podstawą pokoju Europy oraz bezpieczeństwa obu krajów.

Sprawy polityczne.

12 wyroków śmierci na łapowników sowieckich.

Plaga łapownictwa, która była cnotą za czasów carskich, w dobie bolszewizmu nie przestaje egzystować, aczkolwiek władze sowieckie usiłują ją tępić na swój sposób. Specjalne warunki socjalne, w jakich żyje obecnie ludność Rosji, doprowadzają do niesłychanych nadużyć, z drugiej strony do szukania dróg nielegalnych, celem zdobycia pieniędzy przez jednostki wykolejone, lub odtrącone od możności zarobkowania. Jaskrawe światło na ten stan etyczny społeczności rosyjskiej rzuca telegram do prasy rosyjskiej, który donosi, że b. dyrektor portu w Leningradzie Kimberga oraz jedenastu wspólników sąd najwyższy sowiecki skazał na śmierć za popełnione nadużycia pieniężne. Proces trwał 20 dni. Stu przeszło urzędników sowieckich niższych portowych oraz grono kupców i pośredników było oskarżonych o wspólnictwo. 18 z nich uniewinniono, resztę zaś skazano na więzienie od 2 do 6 lat.

Rząd niemiecki a traktaty locarneńskie.

Gabinet Rzeszy jednomyślnie oświadczył się za przyjęciem traktatów locarneńskich. Prezydent Hindenburg w czasie dyskusji kilkakrotnie przemawiał za polityką, uprawianą w Locarno i zaakceptowaniem traktatów. Reichstagowi przedłożone będą 2 projekty ustawodawcze, jeden w formie ustawy wstępnej drugi zaś w formie ustawy, upoważniającej rząd do zgłoszenia przystąpienia Niemiec do Ligi Narodów.

Ludendorff przeciwko Hindenburgowi.

Ludendorff atakuje w artykule, zamieszczonym w „Voelkische Kurier", prezydenta Rzeszy Hindenburga i pisze, że były marszałek polny zamierza sławę swą przekreślić, podpisując dokument niesławy i hańby. Jeśli prezydent rzeczypospolitej uważa politykę locarneńską za słuszną, to taki pogląd dla narodu niemieckiego przedstawia poważne niebezpieczeństwo.

Po śmierci królowej-matki angielskiej.

Z okazji śmierci królowej-matki Aleksandry, dzienniki pojawiły się z czarnemi obwódkami. Urząd zagraniczny zawiadomił ambasadorów i posłów, akredytowanych w Londynie o śmierci królowej-matki. Na budynkach rządowych powiewają chorągwie, zwinięte do połowy masztu. Na znak żałoby uderzył wielki dzwon w katedrze św. Pawła, jak to jest zwyczajem w razie śmierci członków rodziny krolewskiej.

680

Oświata pozaszkolna w powiecie chojnickim.

W tym miesiącu powiat chojnicki już parokrotnie dał niżej podpisanej sposobność, do wygłoszenia tych odczytów, które w obecnej chwili są aktualne. Takimi tematami są obecnie w moim prelegenckim repertuarze, jeśli się tak wyrazić wolno, życiorysy dwóch wielkich Polek: „Wandy Umińskiej“ i „Marji Skłodowskiej-Curie.“ Jedna z nich jest wielka inteligencją serca, druga potęgą rozumu, obie te kobiety mają piękną kartę licznych zasług wobec Ojczyzny i Ludzkości. W tym roku hołd ze strony rodaków spotyka je obie. Warto więc szczegóły mniej znane z życia tych „piastowych pszczół“ rozpowszechniać i stawiać je ogółowi polskiemu, a zwłaszcza kobietom i młodzieży szkolnej za wzór, godny naśladowania. Oprócz tych dwóch sylwetek kobiecych, których życie biegunowo raźne, dostarcza tyle przykładów pięknych w znaczeniu etycznem i obywatelskiem. Aktualną kwestją jest też obecnie, gospodarcze położenie Polski; stąd płyną zainteresowanie działalnością „Ligi Niezapominajki“ i omawianie, jak inne narody przy pomocy samowy starczalności gospodarczej, podnoszą swoją tężyznę ekonomiczną i co zatem idzie umacniają swoją niezależność polityczną, i oto mamy wykład trzeci, który od jakiegoś czasu często powtarzam, ponieważ na informacje z tej dziedziny jest obecnie wielkie zainteresowanie. Najlepszym tego dowodem jest powiat chojnicki, który w przeciągu dwóch tygodni w różnych punktach miał moich wykładów tyle: Dnia 3 listopada, szkoła powszechna na dużej wsi kaszubskiej w Czyczkowach, miała dla swej dziatwy mój wykład: „O wielkiej miłośniczce dziatwy polskiej, p. Wandzie Umińskiej.“ W szkole tej, pracują cztery siły nauczycielskie, a jest tam wśród nich dzielna nauczycielka pracująca gorliwie w Tow. Polek istniejącem na tej dużej, a ludnej wsi p. Dobkówna. Dziatwa słuchała opowieści o swej wielkiej przyjaciółce z uwagą i śpiewem chóralnym podziękowała za urozmaicenie, tak mile w szarem życiu szkolnem witane.

Nazajutrz tj. dnia 4 listopada, jadąc przez tę wieś do Brus, na posiedzenie „Tow. Ziemianek i Polek“ zajechałam przed szkołę, aby zabrać dwie pracujące tam nauczycielki. Na zebraniu organizacji kobiecych w sali „kupca“ w Brusach mówiłam: „O życiu i działalności naukowej i społecznej Marji Skłodowskiej-Curie. Mimo wielkiej niepogody panie stawiły się licznie, przewodnicząca zebraniu wice-przewodnicząca p. Jaglicka. Po zebraniu poznałam panie nauczycielki z ruchliwą sekretarką organizacji i z bibljotekarką wydającą książki z biblioteczki i mam wrażenie, że pozyskałam dla tej organizacji dwie członkinie więcej. — Nazajutrz, mimo powszedniego dnia w gościńcu p. Jaździewskiego w Czyczkowach wieczorem, odbyło się nieliczne ale miłe zebranie Tow. „Polek“ na którem omawiałem: „Samostarczalność gospodarczą Polski“ i działalność „Ligi Niezapominajki.“ Po zebraniu była ożywiona dyskusja.

Wszystkie te zebrania dla tych stron pow. chojnickiego, wykonałam w oparem o obywatelski, nietylko z nazwy, ale i z ducha, dom pp. Sikorskich z Wielkich Chełmów, gdzie cały tydzień spędziłam. Następnego tygodnia, jednego dnia tj. d. 12 listopada miałam w Chojnicach dwa jeden po drugim następujące wykłady. Pierwszy z kolei w szkole powszechnej żeńskiej na auli, drugi z zaczętego w tej szkole cyklu pogadanek na temat: „Praca społeczna młodzieży szkolnej w Małopolsce.“ Przy tej sposobności zobaczyłam ładną scenkę rodzajową, oto rozdawnictwo bułek biednej dziatwie przez p. rektora tej uczelni. Dobrze to świadczy o ludzkości tych, od których ta szkoła zależy, a więc w tym wypadku o Magistracie m. Chojnice.

Drugą szkołą, w której tego dnia miałam wykład: „O samostarczalności gospodarczej Polski i o Lidze Niezapominajki“, była szkoła Wydziałowa chojnicka, z którą to szkołą łączą mnie stare i zażyłe stosunki. Załatwiając w kancelarji sprawę odbioru honorarjum, dowiaduję się od p. dyrektora, że od listopada w gmachu mieszczącym szkołę Wydziałową i Handlową, z którymi dorywczo już pracuję, zaczęła działać i trzecia znana mi bliżej, a mianowicie: szkoła Rolnicza. Dowiaduję się, że zmienił się tam dyrektor. Idę przedstawić się nowemu dyrektorowi. Jestem przyjemnie ujęta żywotnością obecnego kursu. Jest on wyjątkowo liczny, bo dochodzi do 70 słuchaczy, o ruchliwości nowego dyrektora świadczy pochlebnie, założenie składziku z materjałami piśmiennemi, co jest najlepszą lekcją praktyczną, zachęcającą uczniów do zakładania wspólnemi siłami, po wyjściu z uczelni organizacyj gospodarczych. Bez długich umawiań, zostaje na warunkach zupełnie dobrych, zaangażowana jako dojazdowa prelegentka dla tej uczelni, gromadzącej młodzież wiejską dorosłą. Dnia 19 listopada przybywam do tej uczelni na oznaczoną godzinę, mam wykład. „O gospodarczej samostarczalności Polski i o „Lidze Niezapominajki“. Tyle w przeciągu tego miesiąca, udało mi się zrobić dzięki poparciu szkół i tow. dla powiatu chojnickiego. Pracę w Chojnicach ułatwia mi zawsze p. starościna, która daje mi u siebie na starostwie gościnę miłą i wygodną.

Niezależnie od tej pracy oświatowej, ujętej w karby i normy pracy uregulowanej, niżej podpisana prowadzi często przy zdarzonej okazji tę samą pracę, tylko w sposób znany dobrze jeno oświatowcom ludowym z innych dzielnic, zwłaszcza z mrocznych dni niewoli. Jakaż to praca i jakaż jej forma? Aby nie marnować drogiego papieru i pracy zecera, opowiem krótko a węzłowato na przykładach jak to się robi: Oto jedzie gromada przekupniów i rzemieślników z jarmarku, albo kilka rodzin optantów polskich z Niemiec, siada się razem z nimi do zadymionego i b. pilnie natłoczonego przedziału IV klasy i najpierw tylko się słucha, a potem łączy się swój głos do głosu podróżnych i nieraz zmusza się ich do słuchania uważnego swej przemowy i prostuje ich opinje. Nieraz doprowadza się do zamilknięcia jakiegoś wywrotowego agitatora, bo i to się zdarza, i tak się sieje ziarno kultury narodowej i narodowego uświadomienia, nietylko na zebraniach oficjalnych, ale i przy każdej zdarzonej okazji.

Stefanja Bojarska
Instruktorka oświatowa.

Kronika miejscowa.

Chojnice, dnia 23 listopada 1925 r.

Dziś:	Klemensa pap. m.	
23. 11. 25.	Słońca wschód 7.37	zachód 3.55
	Księżyca wschód 1.38	zachód 11.54
Jutro:	Chryzogona m	
24. 11. 25.	Słońca wschód 7,39	zachód 3.54
	Księżyca wschód 2, 2	zachód —

— **Konkurs teatralny Tow. Handlowców** odbył się w sobotę dnia 21 bm. w sali hotelu p. Engla. Do konkursu stanęli amatorzy Tow. Handl. z Czerska, Chojnic i Tucholi. Odegrano trzy jednoaktowe komedyjki p. t. „Pacjent z prowincji“, „Nieodparty argument“ oraz „OSS czyli wyprawa ślubna“.

Zespół amatorów z Czerska, poza szlachetną intencją wzięcia udziału w konkursie dla wydoskonalenia się w godziwej rozrywce, nie miał należytego pola do popisu. Amatorzy starali się wywiązać jak najlepiej ze swych ról. Brak należytej reżyserji, nieopracowanie typów pod względem wewnętrznym, jak i rysunku na zewnątrz nie pozwolił wyzyskać komizmu w budowie samej farsy, co dosadnio odbiło się na zatarciu groteskowego jej humoru.

Drugim z rzędu zespołem było kółko Tow. Handl. z Chojnic. Odegrano „Nieodparty argument“ i przyznać trzeba, że najlepiej z przyjętego na siebie obowiązku wywiązały się Chojnice.

Widać było wprawną rękę reżyserską, równą w linji interpretowanych typów, spojenie następujących po sobie scen, co świadczy o opanowaniu przez reżysera scenarjusza.

Zespół stał na wysokości zadania.

Wreszcie zespół trzeci z Tucholi odegrał „O .S. S. czyli wyprawa ślubna“ i tu trzeba również zaznaczyć mniejszą coprawda nierówność gry, jak w zespole z Czerska, ale także brak było utrzymania się typów. Całość utrzymana była na dość dobrym poziomie.

Wszystkie trzy sztuczki wystawione były w miarę możności starannie, to też mamy nadzieję, że uwagi nasze dodadzą amatorom bódźca do dalszej energicznej pracy, która doprowadzi do tego, że w przyszłości grać będą jeszcze lepiej.

Na tem miejscu podkreślić jeszcze wypada, że koncert orkiestry marynarki wojennej z Swiecia wypadł bardzo dobrze.

Po oficjalnej części programu rozpoczęła się zabawa taneczna, która wśród wesołego i miłego nastroju przeciągnęła się do późnej nocy.

— **Polowanie**. Przed kilku dniami odbyło się w Krojantach polowanie Zach. Pom. Klubu Myśliwskiego w Chojnicach. Zastrzelono 33 zajęcy, 28 królików, 1 lisa i 1 kuropatwę. Królem polowania był p. Alojzy Pruszak z Krojant, mając na rozkładzie 11 sztuk.

—**Z Izby Odwoławczej Sądu Okręgowego.** Stają: Oskarżona Anastazja Dembska zam. w Chojnicach zasądzoną o zniewagę za pierwszy czyn na 75 zł. za drugi czyn na 25 zł. czyli na łączną grzywnę 100 zł. Przeciw temu wyrokowi wniosła odwołanie. Podczas rozprawy osk. nie poczuwa się do żadnej winy. Po przeprowadzeniu rozprawy sąd odwołanie osk. co do pierwszego czynu odrzucił z tem, że wymierzono jej grzywnę 25 złotych i ponoszenie kosztów, co do drugiego czynu sąd wyrok pierwszej instancji umorzył. Koszta nałożono kasie państwowej.

Jan Czerwiński zam. pow. sępoleński został mandatem karnym przez sąd powiatowy w Sępólnie zasądzony na grzywnę 3,50 zł. Przeciw temu wyrokowi wniół odwołanie. Podczas rozprawy osk. do winy się nie poczuwa. Po przeprowadzonej rozprawie sąd wyrok I. instancji zniósł i osk. zwolnił. Koszła nałożono kasie państwowej.

Jan Ciemiński zam. w Mielnie, pow. Chojnice, został przez sąd pokoju w Chojnicach za wykroczenie policyjne zasądzony na grzywnę 20 zł. Przeciw temu wyrokowi wniósł odwołanie. Ponieważ oskarżony na rozprawę się nie jawił przeto sąd odwołanie odrzucił na jego koszt.

Jan Meyer zam. w Bowiście, pow. Chojnice został za wykroczenie policyjne przez sąd pokoju zasądzony na 10 zł. grzywny i na ponoszenie kosztów. Przeciw temu wniósł odwołanie. Podczas rozprawy osk. nie poczuwa się do żadnej winy. Po przeprowadzonej rozprawie sąd odwołanie oskarżonego odrzucił na jego koszt.

— **Przytrzymania**. Władze bezpieczeństwa przytrzymały 9 osób za nielegalne przekroczenie granicy oraz 2 osoby małoletnie za usiłowaną kradzież pieczywa.

— **Ministerstwo skarbu** podawało już kilkakrotnie do wiadomości publicznej ulgi przyznane przy poborze podatku majątkowego. Ulgi polegają na tem,

Bunt Chmielnickiego.

41) Powieść historyczna.

———

— Niechże ich siarczyste pioruny zatrzasną! Tego nam tylko brakowało. Ej, panie Michale, czy się nie mylisz? Wilcy to przecie za koszem ciągną, nie przed nim pomykają.

— Które są po bokach, te ciągną za koszem i ze wszystkich okolic się zbierają, ale te, co na przedzie to się płoszą. Widzisz waść tam, na prawo, między drzewami — łuna świta!

— Jezusie Nazareński, królu żydowski!

— Cicho waść. Siła jeszcze tego lasu?

— Zaraz się skończy.

— A potem pole?

— Tak jest. O Jezu!

— Cicho waść! Za polem drugi las?

— Aż do Matczyna.

— Dobrze! byle nas na tem polu nie najechali. Jeżli się do drugiego lasu szczęśliwie przedostaniem, tośmy i w domu. Jedźmy teraz razem! Szczęściem, że kniaziówna z Rzędzianem na Burłajowych koniach.

Popędzili konie i zrównali się z jadącymi na przedzie.

— Co to za łuna na prawo? — pytała kniaziówna.

— Mościa panno, — odrzekł mały rycerz — tu niema co ukrywać. To mogą być Tatarzy.

— Jezus, Marja!

— Nie trwóż się waćpanna! Szyja moja w tem, że im umkniemy, a w Matczynie nasze chorągwie.

— Dla Boga! umykajmy, — rzekł Rzędzian.

Ucichli i umknęli jak duchy. Drzewa poczęły rzędnąć, las się kończył, — ale też i łuna nieco przygasła. Nagle Helena zwróciła się do małego rycerza.

— Mości panowie! — rzekła, — przysięgnijcie mi, że żywa nie pójdę w ich ręce!

— Nie pójdziesz! — odrzekł Wołodyjowski, — pókim ja żyw!

Zaledwie skończył, wypadli z lasu na pole, a raczej na step, który ciągnął się blisko ćwierć mili, a na którego przeciwległym końcu czerniła się znów wstążka lasu. Golizna ta, ze wszystkich stron odkryta, srebrzyła się teraz cała od promieni księżyca, i było na niej prawie tak widno, jak w dzień.

— To najgorszy szmat drogi, — szepnął do Zagłoby Wołodyjowski. — bo jeśli oni w Czarnym Ostrowiu, to tędy pójdą między lasami.

Zagłoba nie odrzekł nic, jeno piętami konia ścisnął.

Dobiegli już do połowy pola, przeciwległy las stawał się coraz bliższy, wyraźniejszy, gdy nagle mały rycerz wyciągnął rękę ku wschodowi.

— Patrz waść, — rzekł do Zagłoby, — widzisz?

— Krze jakoweś i zarośla w dalekości.

— Te krze się ruszają! W konie teraz, w konie, bo już nas dojrzą niezawodnie!

Wiatr zaświstał w uszach uciekających — zbawczy las zbliżał się coraz bardziej.

Nagle z owej ciemnej masy, zbliżającej się od prawej strony pola, doleciał naprzód jakoby szum, podobny do szumu fal morskich, a w chwilę potem jeden ogromny krzyk targnął powietrzem...

— Widzą nas! — ryknął Zagłoba. — Psy! szelmy! djabły! wilcy! łajdaki!

Las był tak blisko, że uciekający czuli już prawie surowe i chłodne jego tchnienie.

Ale teraz i chmura Tatarów stawała się coraz wyraźniejsza, a z ciemnego jej ciała poczęły się wysuwać długie odnogi, jakoby macki olbrzymiego potworu — i zbliżać się ku uciekającym z niepojętą szybkością. Wytrawne uszy Wołodyjowskiego odróżniały już wyraźne okrzyki: Ałła! Ałła!

— Koń mi potknął! — krzyknął Zagłoba.

— Nic to! — odparł Wołodyjowski.

Ale przez głowę przelatywały mu na kształt piorunów pytania: co będzie, jeśli konie nie wytrzymają? co będzie, jeśli który z nich padnie? Były to dzielne tatarskie bachmaty, żelaznej wytrwałości, ale szły już od Płoskirowa, mało co wypoczywając po onym szalonym biegu od miasta do pierwszego lasu. Co będzie? — myślał Wołodyjowski, — i serce zabiło mu trwogą, może po raz pierwszy w życiu — nie o siebie, ale o Helenę, którą w tej długiej podróży pokochał jak siostrę rodzoną. A wiedział i to, że Tatarzy, raz zacząwszy gonitwę, nie ustają tak prędko.

— Niechże nie ustają, a jej nie zgonią! — rzekł do siebie ścisnąwszy zęby.

— Koń mi potknął! — zawołał po raz drugi Zagłoba.

— Nic to! — powtórzył Wołodyjowski.

Tymczasem wpadli do lasu. Objęła ich ciemność, ale też pojedyńczy jeźdżcy tatarscy byli nie dalej za nimi niż o kilkaset kroków.

Wszelako mały rycerz wiedział już, jak ma postąpić.

— Rzędzian! — krzyknął, — skręcaj z panną w pierwszą drogę z gościńca!

— Dobrze, mój jegomość! — odrzekł pachołek.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

że uwidoczniona w nakazach płatniczych część podatku płatna w r. b. pobrana zostanie nie zaraz, lecz w cztérech równych ratach, z których pierwsza płatna jest w terminie 60 dni od doręczenia nakazu płatniczego, dalsze zaś 3 raty przypadną do zapłacenia dopiero w r. 1926, w terminach, które ustali Minister Skarbu osobnem rozporządzeniem. Np. wedle nakazu płatniczego przypada jeszcze do zapłacenia w ciągu dni 30 1.200 zł W myśl wspomnianego zarządzenia płatnik obowiązany jest uiścić w r. b. zaledwie 1/4 część tej należności tj. 300 zł.

Ponieważ termin uiszczenia pierwszej raty upływa już w najbliższej przyszłości (przeważnie z końcem listopada br.) Ministerstwo Skarbu zwraca uwagę płatnikom, że w interesie ich leży zapłacenie tej raty przed ostatecznym upływem terminu, albowiem ewentualne opóźnienie narazi ich na ponoszenie kosztów egzekucyjnych i kar za zwłokę w wysokości 4 proc. za każdy miesiąc zwłoki.

Kronika prowincjonalna.

— **Ostrowite** pod Czerskiem. (Wizytacja w szkole w Ostrowitem tutejszej filji Tow. Młodzieży). Ostatnia wizytacja tutejszego towarzystwa młodzieży św. Stanisława Kostki nie odpowiadała wszelkim wymaganiom, jak by się tego spodziewać należało od tak dawniej ruchliwej filji, która w 1921 i 1922 r. należała do najlepszych filji, kroczyła wprost na pierwszem miejscu, a to dlatego, iż ostatnim razem szczupła ilość młodzieży pozaszkolnej się stawiła. Być może, że wpłynęło na to, ostatni pobór do wojska, do którego dużo z naszych Kostków poszło, oraz to, że dużo młodzieży szuka zarobku bądź to na obszarze Wolnego Miasta Gdańska, bądź też w innych dalszych od nas okolicach, ucząc się za rzeźników itp. rzemieślników. Zapadał już mrok, gdy ks. wicepatron Borzyszkowski zajechał przed szkołę, gdyż przedtem wizytował filję w Klaskawie. Około godz. 18 przystąpiono tedy do obrad. Program tychże był następujący: 1. Zagajenie, 2. Odczytanie ostatniego protokółu, 3. Przyjęcie nowych członków, 4. Sprawozdanie ze swej działności druha prezesa, 5. Sprawy bieżące, 6. Wolne głosy i wnioski, 7. Zakończenie. Zebranie zagaił druh prezes Fierek Anastazy z Mosny (obecnie student w seminarjum w Pelplinie) hasłem Gotów! i przedstawił zebranym członkom cel dzisiejszego zebrania. Następnie odczytał protokół z ostatniego zebrania druh sekretarz p. Pruszak Wawrzyniec z Ostrowitego (obecnie student w gimnazjum w Chojnicach), który został jednogłośnie przyjęty. Jako nowych członków zapisano: 1. Pruszaka Konrada. 2. Rokitę Wacława. 3. Remusa Antoniego. Teraz dotychczasowy drh. prezes Fierek zdał w krótkości sprawozdanie ze swej działalności w towarzystwie, które właściwie długie nie było bo niedawno objął on urząd prezesa, a teraz zmuszony został ustąpić z powodu wyjazdu do Pelplina. Ks. wicepatron Borzyszkowski podziękował w imieniu towarzystwa druhowi prezesowi za jego pracę i zwrócił się do wszystkich zebranych z krótkiem lecz treściwem a porywającem przemówieniem: Szczęśliwi jesteśmy, iż mamy wolną i zjednoczoną ojczyznę naszą, Polskę. Nasi praojcowie zawsze marzyli o tem, lecz nigdy tego szczęścia nie osiągnęli. My, mając teraz Polskę, mamy jednakże zarazem święty obowiązek zachować tę Ojczyznę i przekazać ją w całości i potężną naszym pokoleniom. Nie ludźmy się tem, że Liga Narodów w Genewie zdoła nam obronić Polskę przed danym napadem hord pruskich i moskiewskich, nie, tylko pierś naszej bohaterskiej młodzieży może zabezpieczyć byt spokojny naszym rodzinom, naszej ziemi znękanej od okrutnego wroga a potrzebującej spokoju dla swego rozkwitu, bogactwa i potęgi. Aby cel ten osięgnąć, musimy wszyscy, jak je den mąż łączyć się w towarzystwa gimnastyczne, bojowe, strzeleckie, mające za zadanie w czasie pokoju zdrowotność i silnego ducha narodu, zaś w czasach trwogi i alarmu wojennego obronę naszych najświętszych zabytków i ideałów. Takiem towarzystwem, które także należy do towarzystw „Przysposobienia Wojskowego“, jest tow. młodz. polskiej św. St. Kostki, do którego i my należymy. Zatem wytrwajmy przy sztandarze naszego rowieśnika św. Stanisława Kostki i zachęcajmy także innych młodzieńców do wstępowania w szeregi tego pożytecznego towarzystwa. Będzie nam wtedy i naszym najbliższym w kraju naszym dobrze, gdyż my dorośniemy i nim raz rządzić będziemy, a jak kto „sobie pościele, tak się też i wyśpi“. Taka była mniejwięcej w skróceniu treść przemówienia Szanownego ks. wicepatrona B. Po tej przemowie przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Wyłoniła się teraz długa i ciekawa dyskusja. Wysuwano rozmaite projekty i plany, aby towarzystwo podnieść. W dyskusji zabierali głos: ks. wicepatron Borzyszkowski, nauczyciel druh protektor Radomski Feliks, druh sekr. Pruszak Wawrz., dotychczas druh prezes Fierek. Nareszcie postanowiono sprawy towarzystwa oddać w ręce druhowi protektorowi aż do wyboru nowego zarządu, który sapewnie się odbędzie na początku nowego roku, zaś obrano jako mężów zaufania na wioskę Mosnę druh Fierka Jana, na wioski: Ostrowite Konefki, Bagna, Szynwałd i Kurcze druha Pruszaka Wawrzyńca, którzy mają za obowiązek postarać się o licznych nowych członków. W sprawach bieżących omówiono zbiórki towarzystwa w Kurczem i w Mośnie gry w piłkę nożną oraz pogadanki z instruktorem. Filja Ostrowite uzyskała nową piłkę nożną, nie wliczając innych mniejszych, a służących do innych gier oraz na zapewniony przyjazd jednego z instruktorów z Czerska. W wolnych głosach i wnioskach zgłoszono wniosek utworzenia samodzielnej filji w Kurczem, wniosek ten jednak upadł. Na końcu zebranie solwował ks. wicepatron B. hasłem „Gotów“!

Jeden z obecnych członków.

— **Gostoczyn.** Ks. Jan Kolasiński proboszcz gostoczyński, który zmarł 17 bm., urodził się 30 listopada w roku 1865 w Suminie (w pow. lubawskim). Gimnazjalne nauki ukończył w Brodnicy w r. 1889, poczem studjował filozofję i teologję w seminarjum duchownem w Pelplinie.

Wyświęcony na kapłana 11 marca 1894 r. pracował jako wikary w Wąbrzeźnie, Nowem, Lipuszu, a jako administrator w Żarnówcu i jako lokalny wikary w Łopatkach (pod Wąbrzeźnem). W r. 1904 został proboszczem w Gostyczynie, pracując tu gorliwie przez przeszło 21 lat. Niech odpoczywa w pokoju!

Z dalszych stron.

— **Gdańsk.** W tegorocznym kongresie niemieckim partji centrowej, który obradował w Cassel, wzięli udział w imieniu gdańskiej partji centrowej sen. Fuchs i poseł do Volkstagu Neubauer. Uczestnicy kongresu zgotowali przedstawicielom centrum gdańskiego owacyjne powitanie.

Ostatnie telegramy.

Skazanie przewodniczącego Ku-Klux-Klanu.

Sędziowie przysięgli w Nobleville, w stanie Indiana skazali na 20 lat więzienia przewodniczącego stowarzyszenia Ku-Klux-Klan, Stephensona, który był oskarżony o zabójstwo w wagonie kolejowym panny M. Oberholtzer.

Sowiety a Anglja.

„Morning Post“ donosi: Majątek dawnej ambasady angielskiej w Petersburgu został przekazany przez władze sowieckie przedstawicielowi angielskiemu i będzie wkrótce przesłany do Anglji.

Patrzcie, patrzcie, jacy to porządni ludzie ci bolszewicy!

Wielki cyklon w Indjach.

„Le Journal“ podaje z Londynu, że w południowych Indjach szalał gwałtowny cyklon, który pochłonął tysiące ofiar i wyrządził szkody na setki tysięcy funtów sterlingów. Dziennik donosi również o wielu katastrofach zatonięcia na wybrzeżu Malabar.

Napad na urząd celny w Nowej Szkocji.

Znaczna liczba nieznanych osobników uzbrojonych w rewolwery przybyła do Parrsborough w 6 samochodach. Otoczyli oni urząd celny, a sterroryzowawszy urzędników. zrabowali 100 pak i pięćdziesiąt baryłek napojów wyskokowych, poczem umknęli.

Nowa kometa.

Krakowskie obserwatorjum astronomiczne donosi: prof, gimnazjalny Antoni Wilk odkrył w gwiazdobiorze Herkulesa kometę teleskopową. Kometa przesuwa się po niebie z wielką szybkością w kierunku południowo-wschodnim.

Bomba w kinie.

W Dublinie kinoteatr, w którym wyświetlano ostatnio angielski film wojenny został zupełnie zniszczony bombą. Dwóch policjantów zostało zabitych, jeden policjant jest ranny. Eksplozję słyszano w całem mieście. Szyby wystawowe w okolicy zostały zupełnie zniszczone.

Wielkie nieszczęście budowlane w Warszawie.

Na Woli zdarzyło się wielkie nieszczęście budowlane. Przy ul. Bema 76, gdzie buduje się dom, zawaliło się rusztowanie przywalając zajętych przy nim robotników. Dwóch robotników zostało ciężko rannych, pozostali na szczęście zdołali się wczas usunąć.

Zawalenie się domu we Włoszech.

W Sersale obok Regio de Calabria z powodu ulewnych deszczów zawalił się dom, przyczem 7 osób zostało zabitych. a dwie ranne.

Rząd niemiecki zamierza ustąpić.

Kilka pism berlińskich donosi, że rząd ma zamiar po podpisaniu układów locarneńskich, ustąpić.

Bójka we włoskiej izbie deputowanych.

Na posiedzeniu izby deputowanych zabrał głos komunista Maffi, protestując przeciwko owacji izby na cześć Mussoliniego. Izba wygwizdała mówcę, poczem wywiązała się bójka, w końcu której komuniści zostali przemocą wyrzuceni z sali obrad.

W Czechach to samo co u nas.

„Prager Presse“ donosi, że Svehla otrzymał ponownie misję utworzenia gabinetu.

W sprawie Westerplatte.

Wysoki komisarz Ligi Narodów w Gdańsku zakomunikował Generalnemu Sekretarzowi Ligi, że półwysep Westerplatte przekazany został władzom polskim.

Konferencja rumuńsko-sowiecka.

W jednej z miejscowości na prawym brzegu Dniestru spotkali się delegaci rumuńscy i sowieccy dla odbycia konferencji w przedmiocie starć granicznych.

Ruch w Towarzystwach.

Chojnice. Zebranie Tow. Pań św. Wincentego a Paulo odbędzie się w środę, dnia 25. bm. o godz. 5-tej po poł. w klasztorze.

O liczny udział uprasza Zarząd.

Dział gospodarczy.

Ziemiopłody.

Poznań, 20. 11. Za 100 kg. franco stacja załadowania, ładunki wagonowe, dostawa natychmiastowa: żyto 17.00—18.00, pszenica 25 50—26.50. jęczmień zwykły 17.50—19.50, — brow. wybor, 21.00—22.00, owies 17.00—18.00, mąka żytnia 70 proc 27—28, — 65 proc. 28—29, — pszenna 65 proc. 41—48, otręby żytnie 11.00—12.00, — pszenne 12—13, ziemniaki fabryczne 2.40—2.60, słoma żytnia luźna 1.75—1.95, — prasowana 2.75—2.95, siano luźne 6.10—6.90, — prasowane 8.10—8.90, groch polny 21.50—22.50, — Victoria 28—32. Tendencja stała.

Targowica miejska.

Urzędowe Sprawozdanie Targowej Komisji Notowania Cen.

Poznań, dnia 20. 11. 1925 r.

Spędzono:	146	szt. bydła,	1295	szt. świń,
	223	szt. cieląt,	230	szt. owiec,
	—	szt. wołów,	—	szt. buhaji,
	—	szt. krów,	—	szt. kóz.
	—	szt. prosiąt.		

Razem 1894 zwierząt.

Płacono za 100 kg. żywej wagi za

I. Bydło:	
Woły	
pełnomięsiste, wytuczone woły, najwyższej wartości rzeźnej niezaprzęgane	—
b) pełnomięsiste, wytuczone woły od lat 4 do 7	—
c) młode mięsiste, nie wytuczone i starsze wytuczone	—
d) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	—
d) miernie odżywione młode, dobrze odżywione starsze	—
Stadniki:	
a) pełnomięsiste, wyrosłe, najwyższej wartości rzeźnej	—
b) pełnomięsiste młodsze	64—66
Jałówki i krowy:	
b) pełnomięsiste, wytuczone krowy, najwyższej wartości rzeźnej, do lat 7,	—
c) starsze wytuczone krowy, i mniej dobre młodsze krowy i jałówki	66—
e(mierne odżywione jałowki i krowy	54—56
d) licho odżywione krowy i jałówki	40—46
II. Cielęta:	
a) najprzedniejszego opasu (Doppellendary)	—
b) najprzedniejsze cielęta tuczne	88—99
c) średnio tuczone cielęta i najprzedniejsze ssaki	76—80
d) mniej tuczone cielęta i dobre ssaki	70—
e) liche ssaki	60—
III. Owce:	
b) starsze skopy tuczne, liche jagnięta, tuczne i dobrze odżywione młode owce	46—48
c) miernie odżywione skopy i owce	—
IV. Swinie:	
a) tuczone ponad 150 kg. żywej wagi	—
b) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	140—142
c) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	132—
d) pełnomięsne od 80 do 100 kg. żywej wagi	124—
e) mięsiste swinie ponad 80 kg.	112—114
f) maciory i późne kastraty	110—130

Przebieg targu spokojny.

Giełda pieniężna.

Gdańsk, dnia 21. 11. 1925.

Za 100 zł. 76,66—76.84, czek na Londyn 25,21, dolar 5,20,35—5,21,65, wypłaty na Berlin 123.475—124.055, na Warszawę 75,16—75,34.

Koniec części redakcyjnej.

Redaktor naczelny: Leon Formański.
Redaktor odpowiedzialny: Stefan Tobolski.
Drukiem i nakładem drukarni „Dziennika Pomorskiego“ w Chojnicach.

Bez opłaty.

Do

Urzędu pocztowego

w miejscu.

Bez opłaty.

Do

Urzędu pocztowego

w miejscu.

Obwieszczenie.

Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Chojnicach postanowił, by członkowie tutejszej Kasy Chorych zwracali się po medykamenta aż do ukończenia zatargu z tutejszemi aptekami do „Apteki Radzieckiej“ właściciel p. Jan Zieliński, Chojnice, Rynek, wskutek czego będą mieli członkowie prawo do zwrotu kosztów.

Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Chojnicach.

Chojnice, dnia 21 listopada 1925. 2621

Ogłoszenie.

W myśl zawartego kontraktu z Towarzystwem Akuszerek pow. chojnickiego na czas od 10 listopada 1925 do 10 maja 1926. akuszerki pow. chojnickiego obowiązane są udzielać członkiniom Kasy pomocy położniczej na koszta tutejszej Kasy Chorych.

W czasie powyższym wypłacać będzie Kasa likwidacje akuszerkom wprost.

Chojnice, dnia 18 listopada 1924 r. 2620

Powiatowa Kasa Chorych.

Kupuję każdą ilość :

zajęcy, saren, jeleni. bitych gęsi indyków i kaczek

A. Słomiński,

Tel. 9. **Brusy.** Tel. 9.

Fortepiany i pianina

Bechsteina, Blüthnera, Feuricha i innych słynnych firm.

Harmonje „Mannborg i Hofberg“.

Phonola — pianina automatyczne

oraz instrumenta własnego wyrobu

poleca w wielkim wyborze

B. Sommerfeld

Fabryka i hurtownia fortepianów w Bydgoszczy

tylko ul. Śniadeckich 56 telefon 883

Filje: Grudziądz ul. Groblowa 4., tel. 229 Gniezno ul. Tumska 3 tel., 303 zał. 1905r.

Cukier, cukier pudrowy, syrop, miód sztuczny, kakao holenderskie, kiszona kapusta, śledzie mathies, proszek mydlany, mydło kernera i t. d.

poleca tanio. 2614

Dom Wysyłkowy „Merkur“ Chojnice.

Ogłaszajcie w Dzienniku Pomorskim

Zamawiam niniejszem pismo

„Dziennik Pomorski“ z Chojnic na miesiąc grudzień

i proszę pobrać odemnie przez listowego przedpłatę miesięczną z opłatą pocztową razem 2,53 złotych

.... dnia 1925

Imię i nazwisko ....

miejscowość ....

ulica ....

pokwitowanie poczty ....

Zakup artykułów futrzanych jest rzeczą zaufania!

Najtańsze źródło zakupu artykułów futrzanych

O. Weiland

Gdańska 3.

Kuśnierstwo, Dworcowa 10. tel. 188

Futra damskie i męskie w rozmaitych cenach! Kołnierze damskie od zł. 25

Sukna na wierzch dla futer zapas wszystkich skórek na obsady.

Polecamy po cenach bezkonkurencyjnych. Czapki perzjanickie i scalowe.

Tapety

borty, listwy do tapet

w wszystkich cenach.

Stały przypływ nowości!!!

W. Heyn

Plac Jagielloński 6 Plac Jagielloński 6

Wykonuję

wszelkie

prace introligatorskie

Maks Bennewitz

introligatornia i liniarnia

ulica Gdańska 29 ulica Młyńska 14



Wyjazdy samochodowe

tak w otwartym jakoteż krytym wozie

załatwia o każdej porze po cenach niskich bezkonkurencyjnych

RICHARD GEHRKE

Centrala samochodów

Człuchowska 9. **Chojnice** Telefon 108.

Zamawiam niniejszem pismo

„Dziennik Pomorski“ z Chojnic na miesiąc grudzień

i proszę pobrać odemnie przez listowego przedpłatę miesięczną opłatą pocztową razem 2,53 złotych

.... dnia 1925

Imię i nazwisko ....

miejscowość ....

ulica ....

pokwitowanie poczty ....

Dnia 28. listopada 1925 r. o godz. 5-tej po południu w lokalu p. Langiego w Brusach.

sorzedawane będą w drodze publicznego przetargu najwięcej dającemu

5-6 mórg łąki i 43 mórg gminnej roli-Brusy

przewodniczący komisji: Leonard Wróblewski.

Przetarg przymusowy dnia 25. listopada 1925 r. o godz. 10 przed poł.

w Chojnicach w lokalu

p. Heinricha.

8 płaszczy damskich i męskich 19 koszul, tryk. 25 koszul

(dziecięcych i damskich.) najwięcej dającemu za gotówkę:

Wiśniewski

kom. sądowy. Chojnice

Licytacja przymusowa w środę 25 b. m.

o godz. 8 przed południem sprzedam w Lubni przy Brusach u p. Kazyszkiego najwięcej dającemu za gotówkę: 2624

1 kanapę, 1 szafę do bielizny, 1 lustro 1 zegar ścienny, około 3 fury żyta, 1 magiel, 50 paczek kawy słodowej 60 paczek kawy franka, 1 dubeltówkę.

Winkowski,

komornik sadowy.

Przybłąkał się pies-wilk

Poszkodowany może odebrać takowego za wynagrodzeniem kosztów. 2622

Kliczkowski,

Gockowice, poczta Silno.

Przetarg przymusowy dnia 25. 11. 1925.

o godz. 12 w południe sprzedam w Rolniku, Chojnice ul. Szewska spichrz.

1 sieczkarnię } nowe

1 wagę decymalną }

1 wialnia.

40 ctr. owsa,

10 ctr. żyta,

10 ctr. jęczmienia,

najwięcej dającemu za gotówkę:

Wiśniewski,

Kom. sądowy Chojnice.

Dom Komisowo-Handlowy

Młyńska 17

poleca na sprzedaż nowe i używane

meble, kanapy, lustra i zegary ścienne.

Która śliczna Chojniczanka zapozna się z

kwiatkiem schnącym by zakwitł na nowo?

Bliższa wiadomość w eks. Dzien. Pomorskiego. 2623

Przetarg przymusowy dnia 25 listopada 1925 r. o godz 2 po południu

na resztówce w Ogorzelinach sprzedam 2627

ca 200 ctr. kartofli, 2 łóżka z materac. 1 wóz roboczy,

najwięcej dającemu za gotówkę:

Wiśniewski,

Kom. sądowy, Chojnice

Rogacze, zające, jelenie, dziki,

kupuje

Jan Szyszke

skład delikatesów i winiarnia

Przetarg przymusowy dnia 25 listopada br.

o godz. 12 w południe sprzedam w ul. Nowemiasto przed spichrzem dawnej firmę Beeling

1 gramofon, 10 płyt, 1 lustro, 10 ctr. żyta, 5 centnarów jęczmienia, 1 szrótak, 1 motor, 1 sieczkarnię,

najwięcej dającemu za gotówkę: 2628

Wiśniewski,

kom. sądowy Chojnice.

Stenografji

wyucza wszystkich bezpłatnie, listownie:

Instytut Stenograficzny,

Warszawa, Mokotowska 39.

Sprzedam

fuzję myśliwską

Dąbrowski.

Batorego 6.



Potrzebna od zaraz

służąca

od 14 do 17 lat, która w wolnym czasie może pomagać przy pracy biurowej

Zgłoszenia przyjmuje

Galikowski, Człuchowska 61